Rok 29. Poznań, sobota dnia 16-go września 1911. Nr. 211.

WIELKOPOLANIN

„WIELKOPOLANIN“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. — Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,25 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. — Inseraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca.

Z dodatkiem niedzielnym „Ognisko Domowe“.

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 mk., z odnoszeniem do domu 1,45 mk., miesięcznie 40 fen., z odnoszeniem 50 fen. Ekspedycja ulica Posadowskiego 39. Telefonu nr. 1015 — Redakcja ulica Dolna Wałowa 1. Telefonu nr. 1142.

„Wielkopolanina“ już można zapisywać. „Wielkopolanin“ kosztuje na poczcie

1,20 kwartalnie

z odnoszeniem do domu **1,62** mrk.

„Wielkopolanin“ zapisywać można na wszystkich pocztach.

„Wielkopolanin“ zapisany jest w cennika pocztowym w wykazie głównym (Zeitungs-Preisliste II-te Abtheilung **U** Poln. — W Austrji: Oester. Zeitungs-Preis-Verz. für 1908.

W Poznaniu: w ekspedycji i w ajencjach kwartalnie 1,20 m., miesięcznie 40 fen. — Z odnoszeniem do domu kwartalnie 1,45 mk., miesięcznie 50 fen.

„Wielkopolanin“ dołącza dla czytelników dodatek „Ognisko Domowe“ i prowadzi „Obronę Prawną“ dla swych przyjaciół bezpłatnie.

Przyszłość kresów wschodnich.

Według doniesienia pewnej berlińskiej korespondencji w najbliższych dniach ma się rada ministrów zastanawiać nad sposobem prowadzenia polityki u nas.

Mianowicie ma rada ministrów upatrzyć osobę odpowiednią na naczelnego prezesa naszych dzielnic.

„Ministrowie — pisze „Neue Gesellsch. Corr.“ — wracają jeden po drugim z wywczasów do Berlina. Pod koniec tygodnia lub z początkiem przyszłego zbierze się ministerstwo pruskie pod przewodnictwem prezesa ministrów p. Bethmann-Hollwega na posiedzenie. Na porządku obrad będzie dyskusja nad stanem rzeszy na kresach wschodnich i nad zarządzeniami, które tam zastosować należy. Prawdopodobnie roztrząsanem też będzie pytanie, kto ma być następcą naczelnego prezesa Waldowa. Następnie p. Bethmann Hollweg przy najbliższym referacie poda cesarzowi nazwisko kandydata, a może kilku kandydatów. Mianowanie nowego naczelnego prezesa na co z niemałą ciekawością czekają, nie nastąpi bodaj prędzej, dopiero z końcem a najrychlej w połowie października. Nadmienić też należy, że w kołach politycznych uważają, iż w bliskim czasie **zastosuje się ustawę o wywłaszczeniu w kilku wypadkach.**

Tak brzmią wiadomości owej korespondencji. Nie są one urzędowe, lecz bardzo prawdopodobne. Jeżeli się sprawdzą, będzie to dowodem, że rząd pruski, jak dawniej tak i teraz, podlega Hakacie.

Obrazek z krainy Mazurów.

„Mazur“, wychodzący w Szczytnie podaje następne wydarzenie prawdziwe, potwierdzone bowiem podpisem interesowanego. Opiszemy je w streszczeniu.

Przygoda Adam, Mazur z rodu, liczy lat 60, żona 56, matka 78 lat. Przygoda jest ewangielikiem. Pracował w kopalniach w Westfalji i zaoszczędził tyle, że mógł nabyć w rodzinnych stronach w Księżymlasku 19 mórg ziemi. Trzeba było chatę pobudować. Gdy się o konsens starał, powiedziano mu, że go otrzyma, jeżeli pozwoli na zapisanie na gruncie zastrzeżenia, że Polakowi nie sprzeda. Na to Przygoda się nie zgodził, zabrał się atoli do budowy. Dalszy ciąg wydarzenia podajemy według własnych słów Przygody.

Przygoda pisze:

Pewnego dnia przyjechali amtsforszter i żandarm Jendrejko, zakazali mi budować i obsztrafowali na 10 marek kary. Jam zapłacił tę karę, a amtsdiener mówił, że mogę budować teraz.

Niezadługo przyszli amtsdiener, żandarm i wójt Żeski mnie wyganiać.

Jam był prawie na polu, żyto kładłem na furę z wnuczką.

— Gute Morgen pane Prsigodda. (Dosłownie Red.)

— Gute Morgen pane Majer.

— Na macie wasze broki (meble) z izby na dwór wystawić!

— A to dla jakiej rzeczy?

— No bo się macie fiskusowi podpisać. Nie macie tu mieszkać.

Tedy żandarm mówił jeszcze z nami na oborze, a ja powiedziałem, że mam robotę, deszcz przyjdzie i moje żyto zmoknie. Jak ja na furę nakładę, to przyjadę a nie przyjdę.

Oni poszli na oborę i znaleźli moją żonę w łóżku chorą leżeć. Tak wołali na nią, co ma z tego łóżka wstać. Żona powiedziała „ja wstać nie mogę, bom ja chora“.

Żandarm powiedział: „Na was choroby nie znać!“ Żona chorą nogę pokazała, a wójt powiedział: Dla takiej choroby to możecie wstać, bo jak nie wstaniecie, to będą na waju koszt kobiety przyprowadzone, które was obloką i na dwór wyrzucą. (Nie do wiary, ale prosimy sprostować jeżeli nieprawda. Red.)

— Ja z łoża nie wylezę, robta co chceta ze mną!

Zandarm, wójt i amtsdiener byli na oborze, jak ja z żytem z pola przyjechał.

Nakazali mi, że mam żonę na dwór wynosić. Na pytanie dla czego ja mam to czynić, powiedzieli mi, że na fiskusa mam się podpisać.

Powiedziałem im: „Wyśta są wszyscy beamtry, ale ty wójcie toś jest głowa od wsi, to mi najprędzej mieszkanie obzorguj i dla chorej furmankę“.

Rozgniewali się mocno, i żandarm posłał po dwóch chłopów i kobiety, Głodka i Wediga. Głodek przyszedł, ale Wedig nie. Nakazali mi do wójta iść, aby wskazał dla mojej familji mieszkanie.

— Toć kiedy mam wyciągać toć, muszę mieć pismo. Jak dostanę od cesarza nakaz to wyciągnę.

Na to żandarm: „Ja jestem Stellvertreter seiner Majestaet!“

Potem mi nakazali sprawy szukać u Oberprezydenta i samego cesarza, zabrali się i poszli.

Na drugi dzień poszedłem do wójta i żądałem mieszkania dla swojej familji, a dla siebie „Wanderszeinu“. Wójt nie chciał dać, mówiąc, że jestem gospodarzem.

— Toć ja nie jestem już żaden gospodarz — mówię — tylko wyście są gospodarzami od mojego dobra.

Radził się pana landrata, ale musiał sofort dać.

Żonę, i matkę zawiozłem do wótjowskiego domu. Ale nie dał im jeść i kazał iść do domu, bo tam mają posiedzenie i jedzenie.

Kobiety musiały się jak mogły do domu poskrabać. Jedna kulawa, druga, matka moja 78 letnia nic nie widzi, trzecia kobiety prowadziła, a ta też w nieszczęściu, bo w ogniu była.

Dopomóż mi Panie Jezu tę wojnę zwalczyć bo nie wiem co się ze mną dalej stanie.

(Własnoręczny podpis):

Adam Przygoda.

Sprawy wyborcze

w okręgu inowrocławsko-szubińsko-strzelińskim.

(Z biura Prowins. Komitetu Wyborczego). Wobec zbliżających się wyborów uzupełniających do pruskiej izby poselskiej z okręgu inowrocławsko szubińsko-strzelińskiego podajemy celem zrozumienia lepszego stosunków, kilka szczegółów statystycznych. Powiat inowrocławski liczy ludności podług ostatniego w r. 1910 dokonanego spisu 77,294, szubiński 48,304, a strzeliński 37,620. Ile w tych liczbach Polaków a ilu Niemców, nie wiemy jeszcze. W latach ostatnich wybierano do sejmu pruskiego w r. 1903 (12/11 i 20/11), i w roku 1908 (3/6 i 16/6). Wybory te ostatnie dokonane zostały na perjod pięcioletni, a więc do roku 1913.

W r. 1903 głosowało w okręgu inowrocławsko-szubińsko-strzelińskim 554 wyborców (walmanów). Nasi kandydaci pp dr. Krzymiński i dr. Trzciński uzyskali po 224 głosów. Przeciwnicy dr. Lusensky i Kiehn po 330 głosów.

W roku 1908 głosowało 564 wyborców. Polscy kandydaci ksiądz pralat Laubitz i dr. Trzciński otrzymali po 227 głosów, Niemcy po 337. Wybrano więc wtedy Niemców, liberała Lusensky'ego i konserwatystę Bussego.

W roku 1907, przy wyborach do parlamentu, oddano z powiatu inowrocławskiego głosów polskich 7,033, niemieckich 4,471 na rządowca, 228 socjalistycznych, 22 głosów było rozstrzelonych.

W roku 1903 podzielony był powiat szubiński na 41 obwodów prawyborczych. Szubin w dwóch obwodach wybrał 2 Polaków, 10 Niemców. Barcin miasto 1 P., 3 N., Rynarzewo 3 N. Szubińska wieś 2, 3 N. Płisk 3. P. Tur 5 N. Schotland 4 N. Rudy 5 N. Kornelino 3 N. Hertzberg 2 P., 4 N. Neukirchen 6 N. Chwaliszewo 2 P., 1 N., Mieczkowo 3 P., 2 N., Ludwikowo 6 N., Rospętek 2 P., 1 N., Złotowo 3 P., 2 N., Kania 3 P., 3 N., Nowe Dąbie 2 P., 3 N., Breitenstein 1 P., 2 N. Krotoszyn Dominialny 2 P., 1 N., Barcin Dominialny 1 P., 3 N., Knieja 1 P., 2 N., Waławnica 3 N., Obielewo 3 P., Łabiszyn Dominialny 3 P.

Z powiatu szubińskiego oddano w r. 1907 przy wyborach do parlamentu niemieckiego 4482 głosy, a niemieckich 4057 (na rządowca) 9 na socjalistów, 1 rozstrzelony.

Powiat strzeliński w r. 1903 podczas wyborów sejmowych podzielony był na 30 obwodów prawyborczych. Kruszwica w pierwszym obwodzie wybrała 2 walmanów Polaków, 4 Niemców, w drugim obwodzie 5 Polaków. Strzelno w 8 obwodach 12 Polaków, 6 Niemców. Bacharcie 3 P., Chełmce 3 P., 2 N. Kobelniki 1 P., 3 N. Brudze 2 P., 4 N. Marjanowo 3 P., 2 N. Ostrowo 4 P. Polanowice 2 P., 1 N. Piaski 2 P. Wola Wapowska 3 P. Jeżewy 1 P., 3 N. Stodoły 2 P., 4 N. Wielki Sławsk 1 P., 2 N. Włostowo 2 P., 2 N. Młyny 3 P. 2 N. Słabęcin 3 P. Sierakowo 3 P. Oldrzychowo 2 P., 1 N. Bielsko 4 P. Ciechrz 3 P., Cieńcisko 1 P., 3 N. Kuśnierz 3 P. Krusza Duchowna 2 P., 3 N. Ludzisk 3 P. Markowice 1 P., 3 N. Wojcin 4 P.

Powiat strzeliński oddał w r. 1907 przy wyborach do parlamentu polskich głosów 4580, a niemieckich 1240 na rządowca, 59 na socjalistów i 5 rozstrzelonych.

Z powyższych danych tak co do wyborów do sejmu pruskiego, jako też do wyborów do parlamentu niemieckiego nabrać można niejakiego poglądu, jaką jest siła Polaków w całym okręgu wyborczym.

Wybory rozpisane są dla tego, ponieważ zawakowało krzesło poselskie po pośle (lib.) Lusensky'm.

Płace górników.

Urzędowy „Reichsanzeiger“ ogłosił zestawienie płac górników w drugiem ćwierćroczu r. 1911 w głównych obwodach górniczych pruskich, mianowicie w obwodzie dortmundzkim, górnośląskim i w obwodzie nad rzeką Saarą. Według tego zestawienia wynosiła

1) w obwodzie dortmundzkim:

	Płaca ogólna mk.	Płaca górników p. ziemią mk.
w r. 1909 przeciętnie	4,49	5,33
w I ćwierćroczu 1910	4,49	5,29
w II „ „	4,51	5,33
w III „ „	4,57	5,40
w IV „ „	4,61	5,45
w I „ 1911	4,64	5,45
w II „ „	4,66	5,51
2) na Górnym Śląsku:		
w r. 1909 przeciętnie	3,48	3,67
w I ćwierćroczu 1910	3,45	3,90
w II „ „	3,32	3,90
w III „ „	3,45	3,95
w IV „ „	3,45	3,91
w I „ 1911	3,45	3,91
w II „ „	3,46	3,96
3) nad Saarą:		
w r. 1909 przeciętnie	3,96	5,51
w I ćwierćroczu 1910	3,94	4,26
w II „ „	3,95	4,47
w III „ „	2,97	4,49
w IV „ „	4,91	4,57
w I „ 1911	4,03	4,60
w II „ „	4,01	4,52

W obwodach dortmundzkim i górnośląskim podwyższono cokolwiek płace w drugiem ćwierćroczu rb., w obwodzie nad Saarą płaca ta się zmniejszyła. W obwodzie dortmundzkim podwyższyła się płaca ogólna szychtowa od stycznia 1910 r. do czerwca 1911 o 18 fenygów, płaca górników, zatrudnionych pod ziemią o 22 fen.; w obwodzie górnośląskim o jeden, względnie 6 fenygów, nad Saarą o 9, względnie 6 fenygów.

Jak socjaliści traktują robotników.

Z Werne pod Langendreer otrzymujemy następującą korespondencję:

Pracowałem jako górnik na kopalni „Glückaufsegen“. Jestem przekonany jak najzupełniej, że strejk na tej kopalni wybuchł najwięcej z powodu nieroztropności socjalistów, którzy po kątach ludzi do tego podburzali, aż nareszcie nie mogli ognia ugasić. Pokątni agitatorzy czerwoni, a może anarchosocjaliści byle co brali za materjał, by tylko ludzi podburzać do strejku.

Z powodu tego strejku zostało wielu robotników bez pracy. Tułałem się i ja, aż nareszcie otrzymałem pracę w Werne przy cieślach, bo w kopalni nie otrzymałem pracy, aż dopiero po 3 miesięcznej przerwie.

O dziwo! Czerwoni judasze niepozwalają mi tu pracować, bo nie jestem w czerwonym związku. Co dzień mię szykanują, namawiają i grożą, że mam do nich przystąpić, bo inaczej każą mię pracodawcy wyrzucić na bruk.

Tłumaczę im, że jestem w Zjednoczeniu zaw. pol., że przez 14 tygodni mię podczas strejku na kopalni „Glückaufsegen“ wspierało i to przy opłacaniu 30 fen. tygodniowej składki, a u was mam płacić 5,20 mk. miesięcznie. Byłoby mnie wstyd, żebym w takim związ-

zku niepozostał, od którego tylem doznał wsparcia w biedzie. Nie pomogło to nic, bo po kilku dniach wyrzucono mię na bruk.

Nie mieli czerwoni Niemcy litości nad memi dziećmi, nad chorą żoną, nad nędzą, która mię z powodu tego nieszczęśliwego, ich głupią hecą wywołanego strejku spotkało, tylko umieraj z głodu Polaku, jeżeli w naszym związku nie jesteś.

Rodacy! Czy to zdarzenie was nie przekona o obłudzie i fałszu socjalistycznym.

Oto macie obrazek prawdziwy, jaka ta miłość bliźniego u nich jest. Jestem na zawołanie gotów to potwierdzić, bo i tak muszę się udać do „Zjednoczenia“, by i w organie tę miłość socjalistów ogłosiło jeszcze obszerniej.

Jestem znów tydzień na bruku. Nie mam kawałka chleba w domu, bo pieniądze wydałem na podróże za pracą. Znów muszę iść do prezesa filji, by się za mną stawił do biura o wsparcie. Głód i nędza mię do tego zmuszają, a to z powodu tych rzekomych obrońców uciśnionych i biednych, którzy mi kawałka chleba zawiścili. „Wiarus.“

Echa morderstwa Aleksandra króla serbskiego.

W stolicy serbskiej wywołują sensację ogłoszone w białogrodzkim dzienniku „Tribuna“ wspomnienia Nowakowicza, uczestnika spisku na życie ostatniego Obrenowicza, króla Aleksandra i jego żony Dragi. Pomiędzy innemi opowiada Nowakowicz, że minister Genczyc bawił w r. 1907 z żoną swą dwukrotnie za granicą w celu porozumienia się z Piotrem Karagieorgiewiczem, że mu się jednak nie udało przekonać obecnie panującego króla o nadziejach, pokładanych w nim przez spiskowców. Dla tego po powrocie do Białogrodu kazał oficerom spiskującym złożyć piśmienne odnośne oświadczenie i wyjechał z niem do Wiednia. Dokument ów dla pewności schowała u siebie żona Genczyca, która mu towarzyszyła. W podróży doznali Genczycowie niemałego przestrachu, gdy pociąg stanął przed Semlinem w otwartem polu a wyższy urzędnik policji serbskiej w towarzystwie kilku żandarmów rozpoczął osobistą rewizję każdego z podróżnych. Minister Genczyc uszedł wprawdzie rewizji, lecz z wielkim trudem udało mu się przekonać urzędnika o tem, że towarzysząca mu dama jest jego żoną i zapobiedz w ten sposób jej zrewidowaniu. Pani ministrowa zaś tak się wystraszyła tem zajściem, że na najbliższej stacji węgierskiej oddała ów dokument jadącemu tym samym pociągiem oficerowi Duliczowi, również należącemu do spisku, który go Genczycowi oddał dopiero w Wiedniu. Tam zaś udał się minister do siostrzeńca swego Nenadowicza i pokazał mu pismo, prosząc o umożliwienie mu spotkania z księciem Piotrem. Nenadowicz odmówił jednak pomocy i Genczyc wrócił do domu, nic nie wskórawszy.

Pomimo to spisek istniał dalej, chociaż książę Piotr nie chciał przyjąć Genczyca. W końcu jednak udało się innemu ze spiskowców, Tomaszowi Hadschi, spotkać się z księciem, który ostatecznie zgodził się na akcję, mającą na celu zrzucenie z tronu króla Aleksandra. Książę kilkakrotnie ściskał i całował Tomasza Hadschi ze łzami w oczach, prosząc go o opłacenie z własnej kieszeni kosztów spisku, gdyż nie rozporządzał sam większymi fundaszami i musiał wpierw sprzedać majątek w Rumunji, by choć trochę przyjść do grosza.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Jena. Wczoraj „wielki dzień“, gdyż Bebel zapowiedział swą „wielką“ mowę. Trybuny przepełnione, w sali nastrój skupiony. Wchodzący na mównicę Bebel został przywitany burzą oklasków. W długiej, nader sumiennie opracowanej mowie zaznaczył, że rozszerzenie posiadłości kolonialnej Niemiec byłoby z wielką korzyścią dla niemieckiego handlu i przemysłu, i temu socjalna demokracja zasadniczo nie sprzeciwia się. Również uzasadnione jest żądanie Niemiec, by otrzymały część Maroka. Ale szaleństwem byłoby wszczynać z tego powodu wojnę. Wysłanie krążownika niemieckiego do Agadiru było krokiem głupim, któregoby Bismarck nie popełnił. Przezto Kiderlen-Wächter podniecił tylko wszechniemców do podjudzania do wojny. Jaką rolę odgrywa w całej sprawie Bethmann-Hollweg, jest zakryte grubą zasłoną. Bebel scharakteryzował barwnie okropności wojny i nieszczęsną dolę klas pracujących, dla których brakłoby wówczas pracy i chleba. Mowę żywo oklaskiwano. W głosowaniu przyjęto rezolucję marokańską, proponowaną przez zarząd.

— Berlin. Wczoraj po południu cesarz niemiecki przyjął na dłuższem posłuchaniu Bethmanna Hollwega.

— Berlin. Wczoraj przejeżdżał dorożką przez ulicę Fryderykowską jakiś pan. Nagle dorożkę dogonił samochód, z którego wyskoczyło dwóch panów i przedstawiwszy się jako tajni agenci policji politycznej aresztowali nieznajomego, pomimo energicznych jego protestów. Na policji okazało się, że jest to konsul hiszpański w Petersburgu. Ajenci szukając jakiegoś przestępcy — niskiego, bruneta, aresztowali konsula — wysokiego, blondyna.

Sprawa marokańska. Berlin. Wczorajsza „Norddeutsche Allgem. Ztg.“ donosi, że rząd niemiecki zapytywał Anglji o wyjaśnienie w sprawie znanego interwiewu, ambasadora angielskiego w Wiedniu. Interwiew ów ukazał się w wiedeńskiej „Neue Freie Presse“ i zawierał bardzo surową krytykę dyplomacji niemieckiej. Rząd angielski odpowiedział, że ambasador ani nie inspirował artykułu tego, ani nie wyraził zapatrywań, przypisywanych mu. Wobec takiej odpowiedzi, rząd uważa zajścia za załatwione.

— Paryż. Wczoraj wieczorem wysłana została specjalnym kurjerem odpowiedź Francji na warunki Niemiec. Co do szczegółów odpowiedzi twierdzą osoby zazwyczaj dobrze poinformowane, że dotyczy ona głównie odszkodowań po za Marokiem i w ogólnych zarysach zgadza się ze żądaniami Niemiec. Zaś co do równouprawnienia handlowego i przemysłowego w samym Maroku, w grzecznej, ale stanowczej formie odrzuca pretensje Niemiec do uprzywilejowanowego stanowiska. Sensację wywołał publiczny protest hrabiny Chambrun Brazza, wdowy po słynnym badaczu Konga, przeciw odstąpieniu kolonji tych. Hrabina ogłasza, że mąż jej w testamencie oświadczył, iż Kongo — to jest ziemi, na której spoczywać mają jego zwłoki, nie wolno nigdy oddać w ręce niemieckie.

Galicja. Lwów. „Gazeta wieczorna“ donosi, że w najbliższym czasie prócz arcybiskupa rzymsko-katolickiego, X. Bilczewskiego oraz metropolity grecko-katolickiego, Szeptyckiego, otrzyma jeszcze trzeci polski książę kościoła kapelusz kardynalski. Przypuszczają, iż wybór padnie na arcybiskupa Simona lub też na arcybiskupa Wł. Zalewskiego wikarjusza apostolskiego dla Indji Wschodnich.

Rosja. Petersburg. W Carycynji nad Wołgą w gubernji Saratowskiej zapanowała wśród ludności żydowskiej niesłychana panika na skutek podjudzających mów znanego mnicha Heliodora. Zachodzi obawa pogromów. Cała policja została zmobilizowaną. Patrole przeciągają przez miasto. Policja rozlepiła ogłoszenia, że wszelkie usiłowanie wywołania pogromów zostaną krwawo zgniecione. Onegdaj wygłosił mnich Heliodor znowu płomienną mowę, w której nazwał gubernatora i policmajstra łotrami, wszystkich sędziów zbrodniarzami a urzędników złodziejami za to, że zarządzili surowe środki przeciw pogromom.

Belgja. Bruksela. Tutejsze sfery rządowe zapatrują się na sytuację bardzo poważnie. Na rozkaz króla, który właśnie wrócił do stolicy, żołnierze, z roku 1909, którzy mieli zostać rozpuszczeni, zostaną nadal zatrzymani. Ogólnie liczą się z możliwością poważnego zatargu pomiędzy Francją a Niemcami.

Anglja. Londyn. Wczoraj ogłosił rząd rozporządzenie, że żadnemu marynarzowi, ani żołnierzowi, jak również oficerom, nie zostanie udzielony urlop. Rozporządzenie to stoi w związku z obecną naprężoną sytuacją polityczną.

Repertuar Teatru Polskiego w Poznaniu.

— W sobotę 16-go września: „Halka“ opera narodowa w 4 aktach Stanisława Moniuszki. Pierwszy występ Marji Stefflówny de Szarfenstein. Ceny operowe.

— W niedzielę 17-go września po południu: „Krakowiacy i Górale“ opera ludowa w 3 aktach ze śpiewami i tańcami przez J. K. Muzyka Kurpińskiego. Ceny popołudniowe.

— W niedzielę 17-go września wieczorem: „Lalka„ operetka w 3 aktach Audrana. Ceny operowe.

— W poniedziałek 18-go września: „Hrabia Luksemburg“ operetka w 3 aktach Fr. Lehara. Ceny operowe.

— We wtorek 19-go września: „Czar walca“ operetka w 3 aktach. Fr. Lehara. Ceny operowe.

— W środę 20-go września: „Wesoła Wdówka“ operetka w 3 aktach. Fr. Lehara. Ceny operowe.

— W czwartek 21-go września: „Dziewczę z laleczką“ operetka w 3 aktach Falla. Ceny operowe.

— W piątek 22-go września: „Faust“ opera w 5 aktach Gounoda. Ceny operowe.

— W sobotę 23-go września: Uroczyste inauguracyjne przedstawienie dramatu: „Książę Niezłomny“ z Calderona de la Barca. Tragedja Juljusza Słowackiego. Ceny dramatu.

— W niedzielę 24-go września: „Książę Niezłomny“ z Calderona de la Barca. Tragedja w 3 częściach Juljusza Słowackiego. Ceny dramatu.

— W poniedziałek 25-go września: „Książę Niezłomny“ z Calderona de la Barca. Tragedja w 3 częściach Juljusza Słowackiego. Ceny dramatu.

— We wtorek 26-września: „Baron Cygański“ operetka w 3 aktach O. Straussa. Ceny operowe.

Bilety nabywać już można w domu towarowym p. K. Ignatowicza. Nr. telefonu 2213.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 15 września 1911.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Zapisujcie „Wielkopolanina“.** Od 15 do 25 września listowi odbierają przedpłatę na pisma. Najlepszy, najwygodniejszy i najpewniejszy to sposób zamawiania pism, gdyż na pewno zwłoka w odbieraniu nie nastąpi; później zgłaszającym się poczta nie dostarcza początkowych numerów. Zwracamy zarazem uwagę, iż z „Wielkopolaninem“ można abonować „Pasiekę“ pismo dla pszczelarzy. Kto chce abonować „Pasiekę“ razem z „Wielkopolaninem“, to niech zażąda na poczcie „Wielkopolanina“ Ausgabe B i płaci wtedy 1,50 mk., cena „Wielkopolanina“ bez „Pasieki“ wynosi 1,20 marek. — „Pasieka“ jest jedynem pismem zawodowem w całej Polsce i każdy, który hoduje pszczoły, powinien ją abonować, bo to mu się opłaci stokrotnie. Wielkie zyski można osięgnąć ze sprzedaży miodu i wosku, gdyż na te produkty jest zbyt wielki. Każdy gospodarz, każdy ogrodnik, każdy właściciel ziemski powinien hodować pszczoły — a przekona się wkrótce, jaki mu zysk przynosić będą. Drukujemy obecnie niezmiernie interesującą powieść „Sprawa kryminalna“, na którą zwracamy uwagę czytelnikom naszym, zaciekawienie wzrastać będzie od numeru do numeru. W „Ognisku domowem“ zamieścimy szereg nadzwyczaj interesujących powieści i opowiadań, oraz wiele artykułów z dziejów i piśmiennictwa naszego. W przyszłem ćwierćroczu będzie parlament zwołany, który ma obradować nad szeregiem spraw bardzo ważnych. Sprawa marokańska niezałatwiona, zdaje się, iż pomimo pokojowych zapewnień, długo jeszcze będzie niepokoić państwa europejskie — a kto wie jaki wynik ostateczny jej będzie. Horyzont polityczny zaciemnia się coraz więcej, a więc każdy z zainteresowaniem powinien śledzić nadchodzące wypadki, a o tych dowiadywać się będzie obszernie z „Wielkopolanina“. I wybory do parlamentu nadchodzą, a wszystkie stronnictwa gotują się do zaciętej walki. Słowem przeżywamy obecnie bardzo znamienne chwile, w których nikt bez codziennego pisma obyć się nie może. Nie wątpimy, iż czytelnicy nasi zjednywać

35)

Sprawa kryminalna.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Wprost przeciwnie, piękne oblicze Takoty, jego pańska postawa i ruchy, dobre uczyniły wrażenie na przybyłym. Widać to było po oczach jego, które zabłysły dziwnym ogniem, rzucając wejrzenie w kierunku Zawirskiego.

To porozumienie nieznaczne, przeszło niepostrzeżenie dla Takoty.

Zawirski zerwał się z fotelu i przyprowadzając bankiera Pinczmejera ku swemu przyjacielowi, prezentował go w ten sposób:

— Przedstawiam ci finansistę, z rozumem Salomona, sercem brylantowem i zręcznością Schyloka !...

— Prezentacja p. Zawirskiego zaszczyt mi czyni, a jeśli w niej znajdziesz pan co dowcipnego, nie będzie to jego własnością, gdyż wszystko co posiada jest pożyczane.

— Z wyjątkiem pieniędzy, które pochodzą z mojego majątku.

— Powinieneś tu dodać, panie Janie, z mojego nieboszczyka majątku, gdyż o ile wiem, śpiewałeś mu pan niezbyt dawno „de profundis“.

Nastała chwilowa przerwa, z której korzystając, nasz bankier usadowił się na wygodnej otomanie.

— Skoro już poznaliście się, panowie, niech mi wolno będzie powiedzieć — ciągnął z szyderczem uśmiechem Zawirski — iż pragnąłbym z całego serca, abyście sobie wzajemnie byli użyteczni. Ty, bankierze, miej na względzie miljonowy spadek mego towarzysza, ty zaś, Władysławie, nie krępuj się w chwilach potrzeby — skończyłem!

— Ja z mojej strony, panie Takota, na tak serdeczne polecenie mego przyjaciela, mogę tylko zapytać, czy pan w tej chwili nie potrzebujesz gotowizny?

— Zapomniałeś, panie bankierze — zawołał ze śmiechem Zawirski — że chorego się pytają, a zdrowemu dają!

Takota uśmiechnął się, jakoby potwierdzając zdanie interlokutora.

Bankier sięgnął do teki i nagle się zamyślił:

— O co chodzi? — zapytał Zawirski.

— Właśnie o to, że prócz papierów procentowych, nie mam innej waluty, a dla pana Takoty byłaby subjekcja zmieniać.

— No... no... tylko nie wykręcaj się sianem, mój bankierze! już on sobie zmieni, daj tylko!

Tym razem otworzył zamek teki maleńkim kluczykiem wyjętym z kieszonki kamizelki.

— Czyby nie było najwłaściwiej dać grubszą sztukę, aby mniej było kłopotu?

— Właśnie miałem ci zaproponować, abyś dał parę akcji, jeśli masz przy sobie.

— Mam nasze porcelanowe, te 500-rublowe. Zdaje mi się, że stoją 985 na giełdzie?

— Tak, być może w Kijowie, ale nie na naszej giełdzie — zawołał Zawirski.

— Czy to tak wiele pracy pojechać do Kijowa? Ja sądzę, że gdy idzie o różnicę poważną — niema się co namyślać!

— Hm!.. może on ma rację? — zapytywał Zawirski, zwracając się do Takoty.

— Ja nic a nic nie znam się na tem, ale jeśli potrzeba, pojadę do Kijowa.

— To się nazywa mówić — oświadczył Pinczmejer.

Poczem zapuścił palce we wnętrze teki i wydobył cztery akcje, będące właśnie w grze giełdowej na porządku dziennym.

— Racz pan przywieźć ze sobą rachunek bankierski z Kijowa, abyśmy mogli uregulować obciążenie pańskiego konta!

— Rzecz prosta! tak uczynię.

— Gdy pan wyjedzie jutro pierwszym pociągiem na Brześć, stanie pan w ciągu doby... tym sposobem, w ciągu trzech dni będzie pan miał w portfelu gotówkę. Wystawisz mi pan cztery weksle bezterminowe, które zwrócę w chwili otrzymanego długu w gotowiźnie lub w takich samych akcjach.

Bankier Pinczmejer szepnął coś do ucha Zawirskiemu, ten roześmiał się i zawołał.

(Ciąg dalszy nastąpi.

„Hestia“ Br. Sniegocki,
Poznań, Rycerska 33
Wielki magazyn wypraw kuchennych, żelaza, szkła i porcelany.
Wielki wybór stósownych i praktycznych
podarków ślubnych i na wszelkie inne okoliczności.
Na wszelkie uroczystości wypożyczam szkło, porcelanę i sztućce.
Specjalność:
Kompletne wyprawy kuchenne i bufetowe dla nowożeńców.
Lampy naftowe, okowiciane, gazowe i elektryczne.
Na życzenie pod dogodnymi warunkami spłaty.

nam będą nowych abonentów, gdyż wiadomo, iż tych kilka trojaków wydanych na zaprenumerowanie gazety, sowicie się opłacą. — Zachęcać również należy ludzi, którzy dotychczas żadnego pisma nie czytują do zapisywania gazet, — gdyż tym tylko sposobem można doprowadzić do prawdziwej oświaty i dobrobytu, gdy każdy czytywać będzie gazetę polską. A więc do czynu, niech każdy z dotychczasowych naszych abonentów zyska nam jednego przynajmniej przedpłacicielа!

* **Poznań.** Nowy kongres. W dniach od 3 do 6 października odbędzie się tutaj 51-szy kongres filologów niemieckich. Ma on według zapowiedzi zwołujących dać obraz filologom i pedagogom tego, co zdziałano i co będzie jeszcze zdziałane pod względem umysłowym na gruncie walk narodowościowych i ekonomicznych. Prócz tego kongres ma służyć do zaciśnięcia węzłów pomiędzy Wschodem a Zachodem, co stanowi nieodzowną potrzebę rozwoju niemczyzny na Zachodzie. Minister oświaty obiecał przyjechać na zjazd. Naturalnie odbędzie się także objazd kolonji niemieckich.

— Dziewięciu strażaków pożarnych zaczadzonych dymem. W środę wieczorem wybuchnął w pewnym składzie przy Starym Rynku nr. 91 pożar. Paliły się w sklepie skrzynie, a ponieważ dym nie mógł się ulatniać, groziło wielkie niebezpieczeństwo całemu domowi. To też straż pożarna miała utrudnioną pracę. Dziewięciu strażaków zaczadzonych dymem trzeba było odstawić ambulansem do miejskiego lazaretu. Później wypuszczono czterech, którzy przyszli do siebie, a pięciu chorych zatrzymano. Przyczyna pożaru nieznana.

— Mistrza krawieckiego Duksa znaleziono onegdaj po południu martwego w łóżku, w pomieszkaniu jego przy ulicy Bismarka 1. Dotychczas jeszcze nie stwierdzono, czy D. zmarł naturalną śmiercią lub czy popełnił samobójstwo. Widziano go poprzedniej nocy o godz. 3 w towarzystwie znajomych. Zwłoki zabrała policja kryminalna do trupiarni miejskiego lazaretu.

— Nieszczęśliwy przypadek na budowli. Z budowli przy narożniku ulicy Karola i Hohenzollerna na Jerzycach spadł wczoraj przed południem o godzinie 10 z wysokości czwartego piętra, 20-letni robotnik Andrzej Korcz, mieszkający przy ul. Cegłowej 48. Niosąc wapno poślizgnęła mu się noga, spadł i odniósł niebezpieczne wewnętrzne obrażenia cielesne. Ambulansem zawieziono go do miejskiego lazaretu, gdzie leży w stanie nie budzącym wielkiej nadziei.

— Przeprowadzka świętomichalska w Poznaniu już się rozpoczęła. Na ulicach napotyka się dużo wozów meblowych.

— Dziś i wczoraj padał upragniony deszcz. Jeżeli nie będzie go więcej nie wiele pomoże.

* **Tow. Dziennikarzy i Literatów.** W ubiegły poniedziałek o godz. 4 i pół po południu odbyło się w kawiarni Domu Przemysłowego pierwsze powakacyjne posiedzenie Tow. Dziennikarzy. Obrady zagaił prezes p. dr. Mizerski w obecności 28 członków i 2 gości: art. malarza p. Teodora Modrakowskiego z Nowego Jorku i gościa z Litwy. Prezes poświęcił na wstępie obszerniejsze wspomnienie pamięci zmarłego prezesa honorowego Tow. śp. Józefa Kościelskiego, oraz zmarłego w tych dniach członka Tow. śp. Wincentego Szmytkowskiego. Korzystając z przypadkowej obecności gościa z Litwy, który jako delegat z Wilna był obecnym na ostatnim zjeździe rapperswilskim, zebranie uprosiło go o udzielenie wyjaśnień co do słuszności zarzutów stawianych przez „opozycję rapperswilską“ i co do wyroku komisji. Referent w obszernych i wyczerpujących wywodach udowadnia, że zarzuty t. zw. opozycji były uzasadnione, działalność zaś komisji stronnicza. W końcu referent wspomniał o założonem Tow. miłośników Muzeum Narodowego w Rapperswilu, którego celem jest uzdrowienie obecnie panujących tam stosunków i podniesienia Muzeum do wyżyn godnej reprezentantki narodu na Zachodzie. Wobec spóźnionej pory odłożono zapowiedziane referaty do następnego zebrania miesięcznego, a przystąpiono do załatwienia spraw bieżących. Przedewszystkiem omówiono wszechstronnie sprawę umieszczania w prasie anonsów niesumiennych agentów, handlarzy ziemią. W ożywionej dyskusji zabierali głos pp. Kucik, Królikowski, Marweg, Poszwiński, dr. Mizerski, dr. M. Seyda i Kościński. Wreszcie poruszono sprawę ostatniego „Przewodnika dla mężów zaufania“, wydawanego przez posła Kulerskiego, w którym znajdują się obelgi wymierzone w stronę całej prasy polskiej. Zebrani uchwalili jednomyślnie, ażeby sprawę tę postawić na porządku obrad najbliższego posiedzenia w celu dokładniejszego jej omówienia.

* **Z teatru polskiego.** Abonament na przedstawienia nabywać można już od dnia dzisiejszego w domu towarowym K. Ignatowicza lub w kancelarji teatru w godzinach urzędowych od 10—1 przed południem i 4 do 7 po południu. Ceny abonamentu pozostały te same, co w sezonie przeszłym.

* **90-tą rocznicę** swego założenia obchodzi w niedzielę dnia 17 b. m. Towarzystwo Młodzieży Kupieckiej w Poznaniu uroczystym obchodem.

* **Konkurs** ogłasza sąd trzemeszeński nad majątkiem browaru i fabryki słodu Trzemeszno Ameryka, Klimpel i Gericke, dawn. S. Nowicki w Trzemesznie. Zawiadowcą mianowany adwokat Warschauer w Trzemesznie. Zgłoszenia pretensji do 15 października roku bieżącego.

* **Gniewkowo.** Restauratora Firyna stąd skazał inowrocławski sąd ławniczy na 300 mk. kary. Podawał on gościom w brudnych szklankach zlewki piwa po innych osobach i pozwalał w swoim lokalu na hazardowe gry w karty.

* **Poniec.** P. Bolesław Laurentowski, znany tutejszy organista, będzie obchodził w dniu 18 września wraz z swą małżonką Wiktorją srebrny jubileusz pożycia małżeńskiego. P. Laurentowski znany jest z pisywania pięknych wierszy religijno-patrjotycznych. Jubilatom życzymy doczekania się złotych godów małżeńskich.

* **Zasłużona kara.** Wystruć. Na tutejszym targu zauważyła w tych dniach pewna wiejska gospodyni, że policja rewiduje masło, czy klepki lub kawałki mają należną wagę. Wiedziała widocznie, że jej kawałki niedoważają i wdusiła w jedną klepkę pięciomarkówkę srebrną. Spostrzegła to pewna pani, skorzystała z obawy gospodyni i kupiła ową klepkę z 5-markówką za 1 mk.

* **O fatalnej omyłce** donoszą z Solingen. W pewnem tamtejszem piśmie stała przed kilku dniami wiadomość, że na katolickim cmentarzu w Krahenhöhe znaleziono zwłoki dziecięce, przy których brakowały nogi, ręce i głowa. Obdukcja wykazała, że to były zwłoki dziewczęcia w wieku 3 do 4 miesięcy. Przy zwłokach leżała paczka, a w niej zawinięty kawał mięsa, który zrazu uważono za głowę ofiary. Lekarze jednakowoż stwierdzili, że to był oskubany ptak, bez nóg i głowy. Wobec tego wznowiono obdukcję, przywoławszy zastępców władzy sądowej i kilku lekarzy. „Zwłoki“ pochowano w trumnie dostarczonej przed administrację ubogich, na katolickim cmentarzu. Gdy tak wszystko załatwiono zgłosił się u władzy pewien mężczyzna, i oświadczył, że to nie są zwłoki dziecięce, lecz odarta ze skóry małpa, a rzekoma głowa to oskubany ptak. Człowiek ten dostał zwierzęta powyższe do wypchania. Małpa — stara szympansa — zdechła w zoologicznym ogrodzie w Solingen, więc mu ją podarowano. Katolicy wnieśli skargę o znieważenie miejsca świętego przez pochowanie padliny na cmentarzu. —

* **Brutalny czyn strajkujących.** Do „Köln. Ztg.“ donoszą z Dyseldorfu: Strajkujący woźnicy schwycili we wtorek na ulicy pewnego chętnego pracy, starszego kolegę i zakatowali go na śmierć.

* **Ospa.** Na granicy Królestwa Polskiego w obwodzie Kieleckim panuje w zastraszający sposób ospa. W kilku dniach stwierdzono 230 przypadków, z których sześć zakończyło się śmiercią.

* **Trzęsienie ziemi.** Florencja. Wczoraj o godzinie pół do 12 w nocy zauważono tu silne trzęsienie ziemi. Mieszkańcy, szczególnie z uboższych dzielnic, opuścili swe mieszkania. — O tym samym czasie zauważono także w Sienna długotrwające, silne wstrząśnienie ziemi.

* **W Rogach** pod Chrapkowicami na Śląsku wystawiła gmina na miejscu starego nowy krzyż za pozwoleniem władzy. Ponieważ na krzyżu umieszczono polskie napisy, a nowy krzyż stoi (jak i stary stał) na gruncie dominialnym, przeto amtowy (a w jednej osobie dyrektor dóbr w Rogach) domaga się, aby polskie napisy zastąpiono niemieckiemi a co najmniej wymazano je zupełnie. Obiecał nawet amtowy zapłacić za to ustępstwo 100 mk. Rada gminna opiera się słusznie temu i większością głosów zadecydowała kilkakrotnie, że polskich napisów nie usunie. W sobotę wskutek nacisku amtowego odbyło się wieczorem ponowne zebranie rady gminej. Nie wiemy jeszcze, co tam uchwalono — pisze „Gaz. Opolska“ — lecz sądzimy, że rada gminna nie ugięła się i pozostała przy swojem słusznem prawie.

* **Katowice.** Werbowanie robotników do Francji. W ostatnich czasach uwijają się po okręgu przemysłowym liczni agenci francuscy, którzy werbują szczególnie młodych robotników do pracy we Francji, obiecując im tam złote góry. Podobno pod tym pretekstem zabierają ich potem do francuskiej legji cudzoziemskiej w Algierze. Jeden taki oszukany, robotnik Długajczyk z Zawodzia, pisze teraz błagalne listy do matki, prosząc o nieco pieniędzy na podróż do domu. Niech to będzie przestrogą dla innych!

* **Tragiczna śmierć.** Z Berlina donoszą, że podczas wycieczki samochodem do Kistrzyna, samochód przewrócił się; właściciel fabryki Müller zabity został na miejscu, a brat jego odniósł ciężkie obrażenia.

* **Nożownicy.** W okolicy Kolonji w Röhnethal miał pewien czeladnik rzeźnicki sprzeczkę z pięcioma robotnikami chorwackimi, którzy go poranili nożami po twarzy i rękach. Gdy na miejscu zjawił się policjant, rzucili się na niego robotnicy i jeden z nich zadał mu ranę śmiertelną w szyję. Następnie sprawcy uszli w lasy. Trzech ujęto.

* **Skarb żebraczki.** W miejscowości Pongew, w Tyrolu, zmarła 78-letnia żebraczka, Marja Eckerowa. Po jej śmierci syn żebraczki podarował sąsiadowi siennik zmarłej. Przy przetrząsaniu siennika obdarowany znalazł zniszczony pugilares, który zawierał 2200 koron w banknotach 10 i 20 koronnych. Uczciwy znalazca oddał natychmiast ów „skarb“ synowi żebraczki, jako prawemu posiadaczowi.

* **Strejk woźniców w Dyseldorfie** wybuchnął wskutek sporu zarobkowego. Strejkujący pono grozili pracującym rewolwerami i zrzucali ładunki z wozów.

* **Rozruchy o wodę w Hiszpanji** powtarzają się. W Penagos doszło do bójki. Ratusz bombardowano kamieniami. 6 osób, pomiędzy nimi komendant żandarmów, zabitych. 20 pokaleczonych; aresztowano 30.

* **Sprzeniewierzenia w banku paryskim.** Policja paryska dokonała rewizji w jednym z większych banków prywatnych i stwierdziła, że bankier, który przed kilku dniami uciekł, zdefraudował około 5 miljonów franków. Wiele rodzin zrujnowanych.

* **Kalendarz.** Sobota 16-go września: Kornela i Cyprjana. Wschód słońca o godzinie 5 minut 36, — zachód o godzinie 6 minut 13.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, dnia 14 września.

Zapowiedzie:

Śpiewak Iwan Grahl z Agnieszką Weidler. Ślusarz Kaźmierz Lampkowski z Franciszką Bocian. Krawiec Jan Mroskowiak z Heleną Bociańską. Robotnik kol. Karol Bober z Jadwigą Jeske. Elektrotechnik Jan Wojciechowski z Marją Bednarek. Robotnik Ryszard Thiel z Jadwigą Gluch. Porucznik Hans Seiffert z Antoniną Dressler.

Śluby:

Kupiec Szymon Weichselbaum z Jadw. Rothstein. Kelner Stanisław Stawski z Franciszką Werner.

Kompletne wyprawy dla nowożeńców.
Wyprawki dla niemowląt
poleca najtaniej
K. Ignatowicz, Poznań, Stary Rynek 67|69.

Urodziny:

Syna: Robotnik Józef Zimny. Mularz Leon Kruschel. Mularz Antoni Wojciechowski. Inżynier Konstanty Koehler. Restaurator Fryderyk Bothmann.

Córkę: Nadsekretarz kol. Oton Ringleb. Technik budowlany Erwin Albrecht. Robotnik kol. Jan Larek. Podróżujący Ludwik Moddel. Mularz Emil Wojak. Tokarz Nikodem Garsztecki. Kupiec Ignacy Kantecki.

Bliźnięta: chłopca i dziewczę: Balwierz Karol Goebel.

Umarli:

Woźny poczt. Karól Appler 30 l. Robotnik Jan Meler 59 l. Marja Spinde 4 l. i 7 mies. Juda Drapisz rok i 3 t. m. Wojciech Zacholski 4 l. i mies. Robotnik Stanisław Grzechowiak 34 l. Franciszek Skora 5 mies. Wdowa Ewa Przymusińska z domu Gawrońska 84 l. Zamężna Fryda Spohr z d. Döscher 30 l. Krawiec Franciszek Dux 50 l. Stanisław Gerber 2 mies. Książkowy Hugon Schwittay 38 l.

Od Redakcji.

Panu Masławowi ku pouczeniu. W zatargach honorowych wyroki sądu honorowego podaje do publicznej wiadomości jedynie sąd, nigdy strony.

Jeżeli zaś strony publikują wyrok, muszą mieć upoważnienie od sądu.

„Wielkopolanin“ żadnego upoważnienia do publikacji wyroku nie otrzymał, stąd wyroku nie podał.

Protest „Komitetu Przegl. Wielkop.“ zamieścił, bo redaktor „Wielkopolanina“ stoi na tem stanowisku, że strona publikująca wyrok sądu bez upoważnienia tegoż popełniła błąd — tem większy, że opatrzyła go uwagami i wyciągała z niego wnioski. Stąd uznał protest za uzasadniony. —

Inna zresztą rzecz nie publikować wyroku wcale, a inna podawać go w **części tylko i z pewną tendencją** — tyle pojęcia o tego rodzaju sprawach Masław mieć będzie, że rozezna różnicę.

Jeżeli zaś różnicy nie umie rozeznać, to niechaj się takiemi zatargami nie zajmuje.

Lecz mamy prośbę do „Kurj. Poz.“, który Masławowi udzielił gościny dla arcynieudolnej odpowiedzi, świadectwem ubóstwa ducha bowiem jest, jeżeli ktoś broniąc się używa tak zwanej „poczty zwrotnej“, a tego sposobu użył względem nas Masław. Prosimy, aby „Kurj. Pozn.“ zechciał wyjawić, kim jest Masław. Warto jednak poznać osobistość, która wyrok sądu honorowego, w swej „politycznej“ korespondencji umiała tak pięknie dofryzować.

„Kurj. Pozn.“ prośbę naszą spełnić może, bo od wyjawiania pseudonimów się nie uchyla.

Ostatnie wiadomości.

Zamach na Stołypina. Z Kijowa donoszą z pod d. 15 bm. W tutejszym teatrze dokonano wczoraj wieczorem w czasie przedstawienia zamachu na prezesa ministrów Stołypina, przyczem tenże odniósł ciężką ranę. Sprawcę zamachu aresztowano. Zamach wynikł z pobudek politycznych.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 15 września 1911.

Pożyczka niemiecka	3 i pół proc.	92.50 m.
Pożyczka pruska ukons.	3 i pół proc.	92.50 m.
dto	3 proc.	82.50 m.
Listy zastawne poznańskie	4 proc.	102.40 m.
dto	3 i pół proc.	90.10 m.
Listy rentowe poznańskie	4 proc.	100.10 m.
dto	3 i pół proc.	90.00 m.
Renta włoska	4 proc.	103.30 m.
Austrjacka renta złota	4 proc.	98.25 m.
Austrjacka renta srebrna	4 i 5 proc.	95.50 m.
Listy zastawne polskie	4 i pół proc.	93.30 m.
Renta węgierska złota	4 proc.	93.10 m.
Banknoty francuskie za 100 franków		81.20 m.
Banknoty austrjackie za 100 koron		84.80 m.
Banknoty rosyjskie za 100 rbl.		216.40 m

Poznań, dnia 14 września 1911.
(Urzędowe notowania miejskiej komisji targowej na targu zbożowym).

Cena za 100 kilogramów:

	towar piękny	średni	pośledni
Pszenica	20.00	19.80	18.90
Żyto	17.30	16.80	16.10
Jęczmień	17.80	17.00	16.00
Owies	17.60	17.20	16.60

Berlin, dnia 13 września 1911 r.
Miejska rzezalnia. — Urzędowe spraw. dyrekcji.
Na sprzedaż wystawiono:

	422	sztuk bydła rogatego
w tem	229	„ buhai
	50	„ wołów
	143	„ krów i jałowic
	2324	„ cieląt
	93	„ owiec
	15744	„ świń

Płacono za centnar (50 kg.) wagi mięsa:

I. Bydło rogate.

A. Woły:

a) doskonale tuczone, najwyższa waga rzeźnicza, najwyżej 7 lat stare - - - 79—84
b) młode mięsne, nie tuczone i stare tucz. 76—82
c) miernie żywione, młode i starsze dobrze odżywiane - - - - - - - - - - 71—80
d) średnio pasione młode i dobrze pasione starsze - - - - - - - - - - 62—68

B. Buhaje:

a) tuczone wyborowe, najmniej 15 centn. 75—80
b) miernie żywione młode, dobrze odżywiane - - - - - - - - - - - - 71—73
c) średnio pasione, młodsze i dobrze odżywiane starsze - - - - - - - - 62—72

C Jałowice i krowy:

a) mięsne, tuczone, najwyższej wagi rzeźniczej, ważące najmniej 12 centn. 70—73
b) starsze, tuczone krowy i gorzej rozwinięte, młode krowy i jałowice - - 63—68
c) miernie żywione krowy i jałowice 62—67

II. Cielęta:

a) najlepsze, tuczone mlekiem cielęta 100—137
b) średnio tuczone i dobre cielęta od cycka - - - - - - - - - - - - 95—103
c) gorsze cielęta od cycka - - - - - - 87—95

III. Owce:

a) najlepsze jagnięta młode i skopy rzeźne najmniej 25 funtów żywej wagi 74—80
b) lżejsze jagnięta i starsze skopy tuczne 64—72
c) miernie żywione skopy (braki) - - - 53—68

IV. Świnie:

a) ciężkie tłuste świnie, szlachetniejszych ras 1 i pół lat stare, żywej wagi - 62—63
b) tuczone mlekiem odtłuszczonem ważące żywo przeszło 180—220 funtów - 61—62
c) dobre mięsne świnie 180—220 funtów żywej wagi - - - - - - - - - - 60—62
d) świnie rozwinięte mało - - - - - 56—61
e) maciory - - - - - - - - - - - - 54—56

Wrocław, dnia 14 września 1911.
CENY NA MĄKĘ:

Pszenna piękna	29,75—30,25	mk.
Rzanna piękna	26,00—26,50	„
Do domowego pieczenia	25,00—26,00	„

Za 100 kilogr. włącznie miecha brutto.

Spółka stolarska POZNAN tylko Jezuicka 5 polska **meble i całkowite wyprawy**
Fischler-Rohstoff- und Absatzverein E. G. m. b. H. przy Farze. Telefon 207;
w wielkim wyborze po przystępnych cenach i na dogodnych warunkach.



WYSTAWA
kapeluszy damskich
otwarta.

Modele
Paryskie — Wiedeńskie — Berlińskie
w wielkim wyborze.

Dodatki do ubierania kapeluszy.
Pióra — Jedwabie — Wstążki i t. p.

K. Ignatowicz, Poznań, Stary Rynek 65|69.

Zwiedzenie bez przymusu kupna.
W niedzielę oświetlenie okien wystawnych.

Mój lombard
i interes sprzedaży
znajduje się teraz
ul. Wrocławska 41. p.
naprzeciw miejskiego biura wskazywania pracy.
S. Israel.

Ogród

9 klm. od Poznania circa 46 mórg intenzywnego sadu, który tysiąc marek donosi, do tego ładne obszerne mieszkanie, sklepy i stajnie we wsi kościelnej jest od 1 października lub od Nowego Roku do wydzierżawienia Zgł. szenia przyjmuje **Dom. Spławie** per Kreising, Posen O.

PATENTY i t. d. uskutecznia
Biuro patentowe Knop & Himer
Poznań, Rycerska ul. 8. Tel. 1735.

Telefon 214. **Telefon 214.**
Z dniem 15. b. m. przenoszę bióro moje na
plac Wilhelmowski nr. 14
róg Teatralnej.
Dr. Adam Chłapowski, adwokat.
Winda w domu.

Kasa oszczędności
Banku Rolniczo - Przemysłowego
Kwilecki, Potocki & Sp.
plac Wilhelmowski nr. 8 I-ptr.
Przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od 1 M. potrącony i płaci od 3—4 i pół procent wedle umowy.

Ogólno użyteczne Towarzystwo oszczędności rabat. w Poznaniu sąd. zap.

Do naszych członków!

Zamierzamy ponownie wydać nowy nakład naszych książeczek oszczęd. rabat. Nazwiska tych członków, które ostatni nakład zawierał, zamieścimy na nowo w tem samem porządku. Nazwiska zaś tychże członków, którzy dopiero po wydaniu ostatniego nakładu przystąpili, przyłączymy do tej grupy, do której podług gałęzi głównego interesu należą. Życzenia odnoszące się do spisu członków w nowej książeczce rabatowej przyjmujemy w biurze naszem przy ul. Wilhelmowskiej 3 piśmiennie lub ustnie do 25-go września i będą o ile możności uwzględnione. Kilkorazowe zamiaszczenie jest również dozwolone i nic nie kosztuje.

Poznań, dnia 14 września 1911.

Zarząd.

Folwark

200 mórg, przeważnie pszennej roli, budynki masiw, rola blisko domu, kompletny inwentarz, 16 krów, 5 dobrych koni itd. do tego jeszcze są 2 domy dla robotników i przytem kuźnia, możnaby rozparcelować, jest pod bardzo korzystnemi warunkami od Niemki wdowy zaraz do nabycia, jak stoi i leży za 63,000 m. przy wpłacie 16—18,000 marek.

Gospodarstwo

88 mórg także dobra rola, inwentarz nadkompletny, budynki w bardzo dobrem porządku jest z pełnem żniwem za 32,000 m. zaraz do sprzedania, wpłata do 15,000 mk. Spieszne zgłoszenia przyjm. **M. Szymański, Fürstl. Neudorf p. Bralin.**

Dobrze zaprowadzony
skład tow. kolonialnych z destylacją
z wielkiem podwórzem, stajniami i chlewami w bardzo dobrem położ. w pow. mieście Ks. Poznańskiego jest z powodu okoliczności natychmiast lub od 1 października do sprzedania na dogodnych warunkach. Do przejęcia potrzeba 10—20 tys. mk. Wyższa szkoła dla chłopców i dziewcząt na miejscu. Oferty uprasza **J. Ziółkowski, Mogilno, Rynek 20.** Agenci wykluczeni.



Papierosy
z fabryki
SULIMA
są
najlepsze.

Z. 5 Specjalne na 1½ fen.
Novelli doskonały papieros na 2 fen.
Matrapas „ „ „ 3 fen.

S. Żychliński, Poznań
Jedyna jeneralna agentura i główny skład.

Najkorzystniejsze źródło zakupu!
St. Ratajczak, Poznań,
Tel. 2308. **Tel. 2308.**
ul. Bukelska 12 (narożnik Wielk. Garbar)
skład maszyn i narzędzi rolniczych

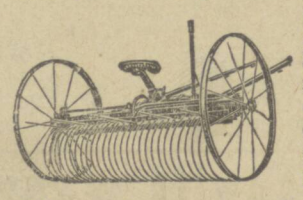

poleca **pługi** jedno- i dwuskibowe, brony wolne i do łąki, radła, walce pierścieniowe i kolczate, siewniki do koniczyny. Różnego rodzaju drylowniki, młocarnie cepowe i sztyftowe. maneże pałąkowe i tarczowe, grabie siekacze, ulepszone centryfugi na wzór Alfa-Laval, eryginalne belgijskie centryfugi Mélotte, szwedzkie Express, tudzież Planet i Domo. Oryginalne maszyny do szycia Singera. Ceny najniższe. Warunki najdogodniejsze.
Przy gotówce wysoki rabat.



Immalin-
jest najlepszy
Środek do czyszczenia
Wszędzie do nabycia.



Wielkie zbiegowisko
spowodował **Jaśkiewicz** z ul. Strzeleckiej nr. 30, wydało się bowiem, iż płaci najlepsze ceny za używane meble więc starzy i młodzi go odwiedzają, a winien temu? dyć **Franek.**

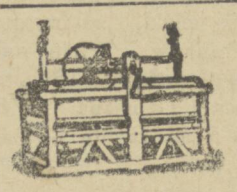

J. Schammel
Wrocław 93 **Brüderstr. 19**
specyalna fabryka
angielskich magli kręconych
Przez **urząd patentów zastrzeżone.**
Cenniki darmo! **Płata ratami dozwolona!**
Zastępstwo na wystawie w Poznaniu - **Oberschles. Turm.**

Saletrę chilijską
kajnit, tomasówkę, superfosfaty
jak i wszelkie inne
nawozy sztuczne
poleca po znanych tanich cenach
Centralna drogerja
J. Czepczyński, Poznań
handel detaliczny **Stary Rynek 8** telefon 324
składy hurtowne **ul. Południowa 8** telefon 238

Los tylko pół marki!
Ciągnienie dnia 21 września 1911
Pileckiej automobilowej i konnej
LOTERJI
3103 wygranych w wart. m.
100 000

Główna wygrana **1 automobil** wartości

	15000
	10000
	5000
	3000
	2000

4 komplet zaprzężone w czwórkę, dwójkę i jednójkę pojazdy w wartości

Losy po 50 f. **11 losów z pośród rozmaitych tysięcy 5 mk.**
Porto i lista 25 fen. przez
generalny skład
H. C. Kröger
Berlin W. 8,
Friedrichstrasse 193 a
jak również w miejscach sprzedaży oznaczonych plakatami.
W **Poznaniu: Fryderyk Weichert,** przy Berlińskiej bramie 18|19; **Fr. Fritsch,** plac Piotra 4; **A. Gosieniecki,** ul. Szeroka 9; **J. Wiekliński,** ul. Wilhelmowska 10; **Władysław Kosicki,** ul. Szeroka 15; **M. Flatau,** ul. Lipowa 9.

Stare sztuczne zęby
kupuję i płacę 25 fen. za ząb
św. Marcin 52|53,
w podwórzu parter na lewo.

Mój skład tow. kolonialnych
mam zamiar odstąpić, dzierżawa rocznie 300 mk., obrót ok. 20|000 mk. Oferty **F. G. 123** postl. **Lissa i. P.** 4141

Dom
w mniejszem mieście położony, z dwoma prosperującemi składami, rzeźnickim i bławatnym jest do sprzedania
Roman Krysiński,
Ostrów—Ostrowo i. P.

Hurtowny skład pierza i kwapu
Matzdorff & Zerkowski,
Posen,
wysyłają franko za zaliczką pocz.
pierze na pościel:

10 f.	pierza dart. za 10 M. i za 14 M.	
10 f.	„ „ lepszego „	20 „
10 f.	„ „ białego „	25 „
10 f.	„ „ bardzo dob. „	30 „
10 f.	„ „ nadzw. dob. „	35 „

z naszych gęsi,

Kwap i pierze niedarte po rozmaitych cenach,
Zawsze świeże na składzie
Próby bezpłatnie i franko.
Wrazie przesyłka nie dopisze wymaganiom, odbierzemy takową z powrotem.

Starsza osoba, pobierającą rentę do dozor. małych dzieci i do łatw. prac domow. może się zgłosić u portjerki ul. Hellmanna nr. 14 na Łazarzu,

---

W seminarjum ben i ochroniarek
i w szkółce freblowskiej
rozpoczyna się zimowe półrocze 18 paździer. Zapewnia się dzieciom troskliwą opiekę, naukę i stósowną do wieku rozrywkę. W godzinach poob. mogą i starsze dzieci odrabiać swe lekcje pod dozorem bon. Zgłoszenia do seminarjum należy uskutecznić przed 1 szym paźdz.
Walerya Puffke,
przełożona zakładu. ul. Długa 4.

Na sprzedaż ładny dobrze położony
majątek
z parkiem i alejami w Imlingen, 2 klm od miasta Saarburg (Lotaryngji). Stara posiadłość hr. von Lützelburg. Nadający się dla polskiego pana Informacji udzieli ksiądz w miejscu. Pfarrer von Imlingen in Lothringen.

Uczeń
z dobrem wykształc. szkolnem może się zaraz zgłosić
Tumska drogerja
St. Jańczewski,
Chwaliszewo 5

Poszukuje się od 1 paźdz. rb.
panny-służącej
do usług starszej pani i znająca krawiecczyznę z skromnemi wymaganiami. Kopji świadectw się nie zwraca. Zgł do
Zalesie, Kr. Gostyń.

Paniom
przy braku periodu przesyłam moje środki nieszkodliwe Cena 6,00 mk. Pani **Friedländer. Breslau,** Fränkelplatz 3.

Dzielnych
parkieciarzy
koniecznie samodzielnie pracujących przyjmie natychmiast
R. Stiller, Breslau II.
Tauentzienstr. 37.

2-3 czeladzi stolarskich
na budowlaną pracę i meble poszukuje parowa stolarnia budowli i mebli **Jan Tomaszewski w Jarocinie.** 4143

Potrzebni od 1. 10.: **rządca gosp.** kaw., **służący** starszy. kaw. do samotn. dziedzica, **ogrodnik** artystyczny kawaler, **kuchmistrz** kaw., **strzelec-służący** zarazem, kaw., kilka **służących** kaw., kilku **pisarzy, urzędnik gosp.** pod dysp., kilka **elewów** gospod., **gospodynie, kuchmistrzynie, panny służące, praczki, pokojówki.**
Procederowy pośrednik posad
Franciszek Niedzielski,
Posen, Wienerstr. 6 pt. Telf. 1036
Zaraz potrzebn. kilku **pisarzy i elewów gospod.**

Poszukuję zaraz i od 1 paźdz. **pokojowe i praczki** do hotelu, **gospodynie i dziewczyny** do wszystkiego.
Gewerbsmässige Stellenvermittlerin
Barbara Jakś,
Św. Marcin 71. St. Martin 71.

Dom. Murzynowo kość. p. Schondorf (Wreschen) potrzebuję od 1. 10. 11.
kowala-maszynistę
z uczniem.
Zgłoszenia do Dominium.

Dom. Zbenin per Konitz W.Pr. poszukuje od 1. 10.
kowala-maszynistę
z swoim **pomocnikiem** na deputat,
forczpana
kawalera o ile możności wolnego od wojskowości na wolny stół.

Młody człowiek
biegły ekspedjent poszukuje stałej posady jako pomocnik z branży kol. i delik. Łask. oferty proszę nadesłać pod adr.: **F. N. 1** 4106 postl. **Kröben.**

Młodszy pomocnik
do składu bławatów, damskiej i męskiej konfekcji może zaraz lub 1. 10. 11. wstąpić.
Franz Weichbrod,
Koronowo (Crone a. B.)

Potrzeb. od 1. 10. **kasjer** kaw., **pisarz gosp., bona, służący-strzelec** kaw. **ogrodnik** kaw., **gospodyni, panna służąca, kucharz.**
Procederowy pośrednik posad
Adr. **Władysław Karwat,**
Posen Bäckerstr. 4, telefon 2560.

Co tylko wyszło w piątem poprawionem i powiększ. wydaniu!
Praktyczna kucharka!
Przepisy praktyczne i tanie przyrządz. wszelkich potraw,
mięsiw, ryb, wędlin, sosów, zup, jarzyn, ciast zwykłych i wielkanocnych strucli. legumin, soków. kompotów, konfitur, galaret, tortów, lodów itd. zastósowane do potrzeb oszczędniejszej kuchni, wraz z dodatkiem zawierającym sposoby robienia kiszek i salcesonów, przygotowywania rozmaitych wódek, likierów i likworów napoi dla chorych i przychodzących do zdrowia, z objaśnieniami jak ubierać stół jadalny na większe uroczystości. itd.
100 obiadów zestawienie potraw na 3—4 osób od 1,50 do 2 marek.
Cena **1** mk., z fr. przesełką **1,10** mk., z oprawą **1,25** mk., z przesełką **1,35** mk.
Poleca i przesela
Fr. Chocieszyński
Poznań, ul. Posadowskiego 39.

Kto się ożeni z półsierotą 20-l. z pos. 400,000 mrk. Tylko panowie (chociaż i bez majątku), którzy nie mają żadnych przeszk. w razie szybk. ożenku niech raczą się zgłosić **L. Schlesinger,** Berlin 18.